

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
w Lesznie. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZ NO (Wlkp.),
ul. Wolności nr 21

Nr. 27

Leszno, czwartek dnia 2-go lutego 1939 r.

Rok XX.

W dniu Imienin P. Prezydenta Rzplitej



Dnia 1 lutego obchodzi P. Prezydent prof. Ignacy Mościcki uroczystość swych Imienin.

Z okazji tej napływają do Zamku Warszawskiego, niezliczone gratulacje i życzenia, aby Włodarz Państwa Polskiego, na czele którego stoi od lat 13-tu — jeszcze długie lata cieszył się zdrowiem i mógł pracować dla dobra wolnej i zjednoczonej Polski. Działalność naukowa i Jego odpowiedzialna praca na stanowisku Głowy Państwa, nie wymagają szerszego omówienia, znają je bowiem wszyscy i doceniają wszyscy. Dostojny Solenizant spoglądając wstecz na dokonane przez Siebie dzieło — może się radować. Wysiłki Jego nie poszły na marne.

W dniu dzisiejszym kraj cały łączy się w uczuciu miłości i wdzięczności wobec Tego, który dźwiga brzemie największej odpowiedzialności, bo za losy całego Narodu.

Młodzież składa hołd P. Prezydentowi R.P.

Warszawa. We wtorek Prezydent R. P. prof. dr Ignacy Mościcki przyjmował życzenia imieninowe od młodzieży szkół powszechnych, średnich i zawodowo-dokształcających. W sali Mirowskiej Zamku Królewskiego zebrały się delegacje szkół wraz z delegacją dyrektorów i profesorów. Po złożeniu życzeń przez poszczególne delegacje P. Prezydent spędził dłuższą chwilę na rozmowie z młodzieżą, po czym serdecznie żegnany przez delegacje, udał się do swych apartamentów.

Na wszystkich gmachach rządowych, samorządowych i domach zostały wywieszane flagi państwowe. W godzinach wieczornych gmachy rządowe były bogato iluminowane.

Depesze imieninowe nadesłali dotąd m. in. premier gen. Składkowski, marsz. Miedziński i marsz. Makowski.

Po mowie kancl. Hitlera „Wierzę w pokój“ ale... „chce kolonii“

Paryż, 31. 1. Po przemówieniu kanclerza Hitlera premier Daladier rozmawiał telefonicznie z premierem Chamberlainem, który dziś wystąpi w Izbie Gmin z wielkim przemówieniem. W angielskich kołach politycznych mowa Hitlera wywołała wrażenie raczej korzystne. Zdaniem tych kół powinna się ona przyczynić do odprężenia sytuacji międzynarodowej. — Koła polityczne zwracają uwagę, że kanclerz poruszył zagadnienia wewnątrz-gospodarcze Rzeszy i drogę ich rozwiązania widzi w przydzieleniu Niemcom kolonii. Forma żądania kolonij przez kanclerza Hitlera, nie nosiła, zdaniem kół angielskich, takiego charakteru agresywnego, któryby budził mniemanie, że Hitle-

rowi zależy na wywołaniu, czy pogłębieniu konfliktu. Również stwierdzenie solidarności z Włochami uczynione było w ten sposób, że nie było skierowane przeciw Francji.

W rozmowach politycznych rozróżnia się starannie Daladiera od Bonnetta, przeciwko któremu kierowane są ataki i prawicy i lewicy. Obalenie Bonnetta byłoby możliwe tylko przez obalenie całego gabinetu. Zdaje się jednak, że Daladier nie broniliby zbyt gorąco Bonnetta, którego uważa za konkurenta na stanowisko premiera. — Dziś rano zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun.

brzni: „Kancelarz Hitler żąda kolonii i daje zapewnienie pokoju“.

Ani o wojnie

ani o pokoju

Nowy Jork, 31. 1. „New York Tribune“, nawiązując do mowy Hitlera stwierdza, że nie ma w niej mowy o wojnie, ale i też nie o pokoju. W ten sposób świat w dalszym ciągu będzie znajdował się w stałym naprężeniu i niepokoju. „New York Times“ stwierdza, że żądania kolonialne Niemiec zostały tylko w takiej formie postawione by na przyszłość jeszcze raz mogły być wysunięte w formie innej. „Daily Telegraph“ stwierdza, że kanclerz Hitler właściwie nie powiedział nic nowego i że ton jego przemówienia był łagodny.

Rzym zachwycony

Rzym, 31. 1. W sprawie mowy Hitlera czynniki urzędowe oświadczają: „Mowa Hitlera wywołała jak najlepsze wrażenie zarówno w kołach rzą-

dowych, jak i w narodzie włoskim. Oświadczenie, dotyczące Włoch, stwierdza niezłomny charakter węzłów, łączących Włochy z Niemcami.“

W Czecho-Słowacji

Praga, 31. 1. Prasa czeska w związku z mową kanclerza Hitlera pod-

kreśla, wierę jego w utrzymanie pokoju.

Sprzeczność mowy

Bukareszt, 31. 1. Prasa rumuńska nie komentuje jeszcze mowy Hitlera. Jednakże z tytułów i streszczeń, ogłoszonych w różnych dziennikach, można wywnioskować już o pierw-

szych wrażeniach tej mowy w Rumunii.

Organ rządowy „Romania“ podkreśla istotną sprzeczność mowy, której tytuł na pierwszej stronie dziennika

Wojska powstańcze zbliżają się do granicy francuskiej

Paryż, 31. 1. Agencja Havasa donosi z Madrytu, iż baterie wojsk gen. Franco o godz. 1-ej w nocy zaczęły ostrzeliwać Madryt z dział ciężkiego kalibru. Bombardowanie ustało o godz. 1.30, ale działania, rozpoczęte w tym samym czasie, trwają w dalszym ciągu.

Barcelona, 31. 1. W dniu wczorajszym mimo niezwykle niesprzyjających warunków atmosferycznych wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy w kierunku Pirenejów. Jeden z korpusów zajął położone na północ od Puigrejg miejscowości Guardia i Viura. Prócz tego zajęli powstańcy miejscowość Casserras, docierając w godzinach południowych do miejscowości Berga, znajdującej się już od rana pod ogniem artylerii gen. Franco. Przednie stráže wojsk powstańczych znajdują się na tym odcinku w odległości zaledwie 40 km. od miejscowości Puigcerda na granicy francuskiej.

Na odcinku środkowym ataki wojsk powstańczych skoncentrowane były na miejscowości Vich. Na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego zaznaczył się silniejszy niż w ostatnich dniach opór wojsk rządowych, co należy przypisać wprowadzeniu do akcji trzech brygad międzynarodowych. Wojska

rządowe próbowały gdzieś przeprowadzić przeciwnatarcia, usiłowania te zostały jednak z wielkimi dla nich stratami odparte.

Burza śnieżna szaleje w U. S. A.

Nowy Jork. Wielką część stanów środkowo-zachodnich i wschodnich nawiedziły tak gwałtowne śnieżyce, jakich od wielu lat nie zanotowano. Wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z ofiarami śmiertelnymi.

W Chicago, gdzie wielkie śniegi u-

niemożliwiają komunikację samochodową, zmarło 12 ludzi na śmierć. — Także na kolei nadziemnej w Chicago wydarzyły się trzy zderzenia pociągów, w których ogółem 50 pasażerów odniosło rany. Szkoły w Chicago są zamknięte.

Krwawe starcie pod m. Husztem

Budapeszt. Prasa węgierska donosi z Ungwaru, że we wsi Iza koło Husztu doszło w sobotę wieczorem do krwawego starcia między ludnością a bojówkami Włoszyna.

Ludność kosami i widłami zaatakowała członków bojówek, wypierając ich ze wsi. W wyniku zajścia 6 osób zostało ciężko rannych.

Wulkany amerykańskie znowu dymią

Santiago de Chile. Donoszą o wznowieniu działalności wulkanów Anfuco i Chillan. Ziemia podlega częstym wstrząsoms, a mieszkańcy żyją

w stanie ciągłego alarmu. Rozstrzelano tu pewnego kupca, który spekulował na miesiące, innego zaś skazano na chłostę.

60 tysięcy jeńców

wzięła armia gen. Franco

Barcelona, Wojska gen. Franco oczyściły już w zupełności tereny, położone na północ od Barcelony, wyrównując linię frontu na tym odcinku.

W ręce zwycięzców dostała się spora ilość materiału wojennego oraz kilkaset jeńców.

Według opinii tutejszych kół wojskowych oddziały republikańskie straciły, od początku ofensywy katalońskiej, około 100 tysięcy ludzi, wliczając w to 60 tysięcy jeńców. Armia republikańska na froncie katalońskim liczyła w połowie grudnia r. ub. około 300 tysięcy żołnierzy.

Pracownia Krawiecka

„Elegant”

K. Draheim - Leszno
ulica Narutowicza 84 (róg Rynka)

wykonuje

wszelkie prace miarowe z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych według najnowszych żurnali ubrania

z najlepszych materiałów Bielskich do 120 —

Grypa w Sowietach

Moskwa, 31. I. W Moskwie odbyła się narada lekarzy sowieckich, zwołana celem omówienia nowych sposobów zwalczania grypy.

Na naradzie tej wybitny uczonec sowiecki Kniaziew zreferował stan zdrowotny ludności ZSRR, przychodząc do wniosku, że epidemia grypy w pewnych okresach roku przybiera tak gwałtowny charakter, że zwalczanie jej napotyka na poważne trudności. Główną przeszkodą zwalczania grypy w Sowietach jest brak odpowiednich środków leczniczych i niestosowanie się ludności do wskazówek profilaktycznych. — Inny uczonec sowiecki Joffe przedstawił nowe sposoby zwalczania grypy i wyniki doświadczeń bakteriologicznych.

Pogrzeb słynnego piłkarza

Wiedeń. W Wiedniu odbył się pogrzeb słynnego piłkarza Sindelara, który, jak wiadomo, przed paroma dniami zmarł tragicznie wskutek zatrucia gazem.

Na pogrzebie obecnych było ponad 15 tys. osób.

Ostatnie chwile zabójcy ks. Streicha

Poznań. Nowak został stracony. Oto kilka szczegółów z jego ostatnich chwil życia. Przez cały czas nie był zdenerwowany, ani wzruszony. Kapłan więzienny próżno czynił starania, by Nowak się pojednał z Bogiem...

— „Mam swego boga, z waszym Bogiem sam wszystko załatwię” — mówił. „Sam miałem zostać księdzem, a teraz zabiłem księdza, choć zaznaczam, nie byłem komunistą”

Pozostawione kilka złotych przeznaczył na ciastka dla dzieci kobiet, które przebywają w więzieniu. W liście do

swego syna pisze, by nie poszedł tą samą drogą, którą ona szedł, by marnowce omijał, i nie był radykałem, bo ludzie nazwą go komunistą.

Nie życzył sobie w ostatnich chwilach niczego.

— „Tylko bydlę żre do ostatniego momentu” — mówił.

Kat już zakładał pętlę, Nowak jednak był niewzruszony. Bezwiednie dopiero, gdy usłyszał ostatnią modlitwę odmawianą przez kapłana, ucałował podany mu krzyż. W chwilę później już nie żył.

Zastrzelił awanturnika w obronie własnej

Katowice. W poniedziałek wieczorem w Pszczynie w stanie pijanym zaczepiali i bili przechodniów Ludwik Pawełek i Jan Plina, znani awanturnicy.

W godzinach wieczornych wracał

ulicą Dworcową od zajęć urzędnik zarządu przymusowego Zakładów Pszczyńskich Rudolf Kowalik, który zaczepiony przez pijaków strzelił do nich z rewolweru, kładąc Pawełka trupem na miejscu.

Uroczystość patrona prasy katolickiej

Warszawa. Uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona prasy, dziennikarzy katolickich uczcili w Rzymie nabożeństwem w salezjańskim kościele N. Serca Jezusowego. Drugie nabożeństwo o charakterze oficjalnym jako uroczystość całego dziennikarstwa włoskiego odbyło się w południe w kościele S. Maria della Pieta w pobliżu siedziby rzymskiego „Circolo della Stampa”.

W Warszawie w kościele św. Krzy-

ża w kaplicy Matki Bożej w dniu patrona prasy katolickiej o godz. 9 rano ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyrektor KAP, odprawił mszę św. na intencję dziennikarstwa polskiego. Na nabożeństwie tym byli obecni prezes Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich, sen. St. Miłaszewski, L. Radziejowski — prezes sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia, prof. Oskar Halecki, red. M. Kozłowski i inni.

Potworna trucicielka skazana na śmierć

Bruksela. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazującą na karę śmierci wdowę Becker, która otruła 12 osób, a 4 inne usiłowała otruć.

W ten sposób wyrok stał się prawomocny, nie będzie on jednak wykonywany, gdyż w Belgii od wielu lat wyroki śmierci nie są wykonywane.

Straszna katastrofa samochodowa w Niemczech

Osnabrück. W sobotę wydarzyła się w Osnabrück straszna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, którym jechało pięcioro ludzi na wesele zderzył się z jadącym z przeciwnej strony samochodem ciężarowym. Zderzenie było tak silne, że samochód osobowy runął na drzewo, wyrwał je z korzeniami, a sam się strza-

skął i stanął w płomieniach. Wszyscy pasażerowie jego, mianowicie rolnik Landwirth z żoną, dwoma braćmi pana młodego i innym jeszcze gościem weselnym, ponieśli na miejscu śmierć. Jeden pasażer samochodu ciężarowego wyskoczył i ocalał, drugi odniósł ciężką ranę w głowę.

Straż ogniowa

pokonała małpę

Małpa Quiqui, uprzykrzywszy sobie trwającą już od dwóch lat więźnię w brukselskim ogrodzie zoologicznym, skorzystała pewnego dnia z niewagi dozorczy i dała drapaka.

Niedługo jednak trwała jej swoboda. — Zaalarmowana straż pożarna schwyciła małpkę, która broniła się rozpaczliwie, obrzucając strażaków kartoflami, zdobytymi w piwnicy brukselskiego burmistrza.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ

NA BYDŁO

Spędzono wołów 38, buhajów 52, krów 276 jałówek 40, świń 1522, cieląt 661, owiec 62 razem 2581 zwierząt.

Poznań, dnia 31. I. 1939

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woly:
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane 62 - 68
Mięsiste młodsze tuczono do 3 lat 50 - 58
Mięsiste tuczono starsze 44 - 48
Mierne odżywione 36 - 40

Buhaje:
Wytuczony pełnomięsiste 60 - 66
Tuczono mięsiste 50 - 56
Nietuczono dobrze odżywione 42 - 48
Mierne odżywione 36 - 40

Krowy:
Wytuczony pełnomięsiste 62 - 68
Tuczono mięsiste 48 - 58
Nietuczono dobrze odżywione 42 - 44
Mierne odżywione 22 - 30

Jałowice:
Wytuczony pełnomięsiste 62 - 68
Tuczono mięsiste 50 - 58
Nietuczono dobrze odżywione 44 - 48
Mierne odżywione 36 - 40

Cielęta:
dobrze odżywione 67 - 68
Mierne odżywione 46 - 58
Najprzedniejsze cielęta wytuczono 80 - 88
Tuczono mięsiste 70 - 78

Młodzież:
Dobrze odżywione 36 - 40
Mierne odżywione 32 - 34

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 56 - 60
Tuczono starsze skopy i maciorki 56 - 60
Dobrze odżywione

SWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 174 - 107
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 160 - 102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 96 - 98
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi 97 - 94
Maciorki późne kastrowane 90 - 98

Odzyskane dziecko

Powieść na tle życia szlachty

(Ciąg dalszy)

40)

— Naturalnie — wtrącił Cześnikiewicz — naturalnie, ukryje się, bo pewnie sumienie jego nie zanadto czyste. Stołnik machnął ręką.

— Uprzedzenie, uprzedzenie — wymówił. — Waszność nabiteś sobie głowę płótkami służących, dlatego bez przekonania wyrażasz się pogardliwie o człowieku, którego wprawdzie nie znamy, któremu jednak winniśmy bardzo wiele.

Nie czekając odpowiedzi poszedł Stołnik do dzwonka i zadzwonił. Służący niedługo wszedł do komnaty.

Stołnik dał rozporządzenie, aby podstarości ludzi wysłał konno w celu odszukania cygana, a zarazem, aby dla niego i Cześnikiewicza przyprowadzono konie.

Lokaj wyszedł.

W pół godziny stało się podług rozkazu.

Kilkunastu jeźdźców stało około bra-

my, czekając na przybycie Stołnika, który też niebawem wszedł na konia, a z nim razem i Cześnikiewicz.

Kiedy odjeżdżali, wyszła pani Stołnikowa z panną Celiną na ganek.

Orszak ruszył z kopyta ku lasowi. Panna Celina ze łzawymi oczami patrzyła za odjeżdżającymi.

— Czyż go odnajdą? — zapytała. Stołnikowa wzruszyła ramionami.

— Nie wiem — rzekła — ale życze sobie tego.

— O! i ja życze sobie tego! — szepnęła tak cicho, że tego Stołnikowa dosłyszeć nie mogła.

Stołnikowa zwróciła się i poszła do swej komnaty, zostawiając córkę samą na ganku.

Celina tymczasem zeszła z ganku, poszła do ogrodu i chodziła błędnie pomiędzy zaroślami świerkowymi w najodleglejszej części ogrodu. Była tam altana, całkiem w bbluszczach ukryta, zwana pospolicie „błuszczową altaną”.

Do tej altany weszła Celina, rzuciła się na ławę i zaczęła gorzko płakać, a wyrazy urywane, zdania niedokończone, wydobywały się z jej piersi.

— Zobacze go jeszcze? — pytała sama siebie wśród łkania — czy zobacze go jeszcze? — powtarzała — o, serce mi mówi, że go jeszcze zobacze. Lecz nie powinnam go widzieć, nie powinnam jego i mego serca rozdzie-

rać, bo... och, to nieszczęście urodzić się na zamku, mieć perły i diamenty, a on nieszczęśliwy, ja nieszczęśliwa, bo cóż ten ból w sercu? bo cóż, że go kocham? o niech go jeszcze raz ujrzę, o niech...

Wtem nagły szelest zbudził ją. Celina zerwała się, bo przed nią klęczał cygan.

Celina powstała, postąpiła krok ku niemu, ale znów padła na ławę.

— Ty żeś to nieszczęśliwy przyjacielu! Widzę więc ciebie? — wyjąkała ze łzami.

— O! przebac miłościwa pani, o! przebacz mi nędzemu — wyszeptał cygan. — Nie mogłem przenieść na siebie, coś mnie tu pchało, coś mnie gnało, ciągnęło.

— Wstań, nieszczęśliwy, wstań! — przybliżył się do niego, spojrzaj na mnie, niech raz jeszcze popatrzę, w twoje oczy, niech chwilę się napawam ich blaskiem, a potem idź!

To mówiąc powstała, chwiejącym krokiem zbliżyła się do niego i podała mu rękę, którą cygan z nieopisanym uniesieniem okrył pocałunkami.

— Idź, idź! — szepnęła — nie powinniśmy się widzieć.

Chwilę patrzeli oboje na siebie.

Cygan klęczący dotąd jeszcze trzymał jej drżącą rękę. Wreszcie Celina cofnęła lekko swoją dłoń i odchodząc

rzekła:

— Idź teraz mój przyjacielu!
— Nie zobaczę już ciebie, o pani!
— zawołał cygan głosem rozpaczliwym.

Celina zatrzymała się u wejścia do altany, spoglądała nań i mimowolnie wymówiła:

— Przyjdź tu jutro o tej samej porze.

To mówiąc spiesźnie odeszła.

Stołnik tymczasem na czele orszaku wjechał do lasu. Kilku jeźdźców wysłał rozmaitymi drogami, a reszta zsiadłszy z koni rozeszła się po lesie, sam zaś z Cześnikiewiczem udał się ku jaskini potępieńca.

— Jutro każe rozwalić tę dziurę — rzekł Stołnik do Cześnikiewicza — zobaczmy czy tam jaki bies będzie się znajdował.

— Tak długo nie czekałby, odrzekł Cześnikiewicz z uśmiechem — ażeby kamienie na głowę jego się zwały, ale uciekłyby przed czasem, jak nasz cygan.

— A zawsze wspominasz Waćpan o cyganie!

— Bo też to rzecz najważniejsza; wszakże jego szukamy!?

— Prawda!

Cześnikiewicz wzruszył ramionami.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

20 lat niepodległości Islandii

Rok 1918 przyniósł niepodległość Islandii, a Europie dał nowe państwo. Stało się to w sposób rzadko na ogół praktykowany w historii państw, gdyż zupełnie pokojowo i bez rozlewu krwi, tak jak w dziejach nowoczesnych Norwegii i Szwecji, które dobrowolnie odseparowały się pod względem państwowym, nie przestając utrzymywać sto sunków przyjaznych. Różnica, jeśli chodzi o Islandię, jest ta, że Norwegia po odłączeniu się od Szwecji, obrała sobie nową dynastię, gdy tymczasem Islandię łączy z Danią węzły unii personalnej.

W końcu roku 1918 król duński, Krystian X, zatwierdził ustawę związkową duńsko-islandzką, na mocy której Islandia stała się wolnym, niezależnym państwem, złączonym z Danią tylko unią personalną. Ustawa ta, która ma właściwie charakter umowy między dwoma równorzędnymi państwami, weszła w życie 1 grudnia 1918 roku.

Ludność Islandii, liczy ogółem 120 tys. osób. Stolicą wyspy jest Reykiavik, które z małej osady rozrosło się dzisiaj i stało się miastem o charakterze nawiązanym do nowoczesnego. W Reykiaviku znajduje się siedziba parlamentu islandzkiego, Altingu.

Historia Islandii sięga dawnych czasów, już w r. 930 wyspa ta posiadała ustroj republikański. Islandczycy znakomici i odważni żeglarze, byli pierwszymi odkrywcami Grenlandii. W XIV

KĄCIK KOBIECY

Nowe bluzki na zimę i wiosnę



Bluzka jest ulubionym strojem pani. Modnie skrojona utrzymana w tonie spódniczki zastępuje z powodzeniem suknię popołudniową. Materiał jest zazwyczaj dowolny: Wełna, tafta, popelina, kolory: od niebieskiego do czerwonego, od zieleni do ciemno brązu.

Modne tej zimy bluzki są zapinane wysoko, przeważnie z długimi rękawami. Rys. 1 — bluzeczka wełniana ozdobiona półkołistym pasem z ręcznego haftu, taki sam motyw na rękawach. Bluzkę zapina się na dwa guziki z materiału.

Rys 2 — elegancka bluzka popołudniowa z wełny deseniowej. Szerokie okrągło wycięte wstawienie z jedwabiu, zapinane z przodu na rząd małych guziczków z materiału. — Rys. 3 — sportowa bluzka-koszula, na którą narzuca się wełnianą kamizelkę. Jako materiał odpowiednia jest gładka wełna lub popelina. Rys. 4 — modna bluzka popołudniowa z niebieskiej tafty zapinana od tyłu, rękaw trzyćwierny.

wieku dostała się Islandia pod władzę Duńczyków. Okres zależności politycznej od Danii skończył się 20 lat temu.

Islandia liczy 102.846 km kw. powierzchni. Wyspa jest pochodzenia wulkanicznego. Tutaj znajduje się jeden z największych wygasłych wulkanów europejskich, Hekla, wysoki 1447 m. i Orafajökull, wys. 2119 m. Osobliwością Islandii są czynne stale gejzery, bijące gorące źródła. Na wyspie znajduje się węgiel, boksyt, siarka, chalcodon.

Oświata znajduje się na wysokim poziomie; w 1930 r. liczyła Islandia 210 szkół powszechnych, 3 gimnazja męskie, 2 — żeńskie, 2 szkoły rolnicze, szkołę morską, wyższą szkołę handlową, uniwersytet. Analfabetów — nie ma.

Rolnictwo słabo rozwinięte, produkujące miejsce zajmuje hodowla bydła,

Przyszła wojna to śmierć żydostwa?

Kancelerz Hitler poruszył w swym przemówieniu poniedziałkowym kwestię żydowską.

Przechodząc do sprawy żydowskiej, kanclerz Hitler podkreślił, że nie ronił no łez, gdy Niemcom działa się krzywda, gdy ich gwałtem chciano zniszczyć, a teraz światowa demokracja roni łzy z powodu klęski i nędzy żydostwa. Sprawa żydowska musi być rozwiązana. Im prędzej się to stanie, tym łatwiej to przyjdzie. Państwa demokratyczne, mocarstwa, posiadające wielkie przestrzenie niezaludnionych terenów, odmawiają przyjęcia żydostwa, zmuszając za to inne narody, a zwłaszcza Niemcy do utrzymania Żydów.

Wielokrotnie — mówił Hitler — byłem już prorokiem. Chciałbym się dzisiaj znowu zabawić w proroka. Międzynarodowe żydostwo wpędziło ludzkość w wojnę światową. Międzynarodowe żydostwo dąży do nowych powikłań. Nie daj Boże nowych powikłań. Nowe starcie wojenne byłoby dla Żydów zgubą. Hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!“ nie stanie się wówczas powszechnym hasłem. Narody nie chcą umierać dzisiaj na polach bitew za sprawę żydowską. Gdyby wojna wybuchła, wówczas wynikiem takiej wojny będzie śmierć żydostwa w Europie.

Przyjazd min. Ciano do Polski

Berlin, 30. 1. Wbrew poprzedniej informacji, jakoby min. Ciano miał przybyć do Niemiec, aby wziąć udział w otwarciu Reichstagu, obecnie donoszą, że przyjazd ten nie jest plano-

wany. Natomiast spodziewany jest w najbliższych dniach przyjazd min. Ciano do Warszawy, gdzie ma kontynuować rozmowy zapoczątkowane przez min. Ribbentropa.

Zawiedzie się ten, kto liczy na słabość Francji

Energiczne akcenty w przemówieniu ministra Bonnet'a

Angouleme. Na bankiecie miejscowej sekcji federacji radykalno-socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te, których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niemal tygodnia wy-

rastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieliśmy zwać naszymi przodkami: wojna w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, zagrożenia włoskie, niepokój w Europie środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju — stwierdził z naciskiem min. Bonnet — i to pokoju ze wszystkimi narodami. Ale gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obli-

czu trudności, będziemy stawiać im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych przeznaczeń.

Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż, tak jak to miało miejsce zawsze w ciągu jej długiej historii. Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiadają się boleśnie.

Kończąc swe przemówienie, minister Bonnet zaapelował do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego, który w obecnej chwili dziejowej musi zdobyć się na ogromny wysiłek, celem zwiększenia swej produkcji i zabezpieczenia najcenniejszego dobra jakim jest — zdaniem ministra — pokój.

Poeta polski nie może opuścić Niemiec

Berlin. Ostatnio władze niemieckie odebrały paszport na wyjazd zagranicę redaktorowi naczelnemu „Polaka w Niemczech“, Edmundowi Osmańczykowi. Przypominamy, że Os-

mańczyk jest autorem zbioru wierszy, który ukazał się p. t. „Wolność jest słoneczna“. Władze niemieckie nie podały motywów tego kroku.

Pomoc Szwajcarii

dla dzieci uchodźców hiszpańsk.

Bern. Rada związkowa uchwaliła prowizoryczny kredyt 20 tys. franków szwajcarskich dla komitetu międzynarodowego pomocy dzieciom uchodźców hiszpańskich.



Gdy mydło pieni się tak obficie, wówczas pranie idzie jak z płatka. Bielizna będzie idealnie czysta, przetrwa długie lata i zawsze będzie sprawiała radość gospodyni swą śnieżną białością.

MYDŁO JELEN'SCHICHT

Krwiodawca oddawał krew a pieniądze składał skrzętnie na książeczkę

Stanisławów. W mieście portowym Gałac (Rumunia) wzbudziło w sferach miejscowych kolejarzy zdziwienie nagłe wzbogacenie się jednego z majstrów tamtejszych warsztatów mechanicznych kolei rumuńskich. Majster ten nazwiskiem Georg Preda zakupił ostatnio posiadłość ziemską na prowincji. Jak się okazało — Preda od dłuższego czasu odwiedzał często miej-

scowy szpital, gdzie spełniał funkcję krwiodawcy do transfuzji, oczywiście za wysokim wynagrodzeniem.

Często też jeździł na klinię aż do Bukaresztu. W ostatnim stosunkowo krótkim czasie spełnił Preda funkcję krwiodawcy w 147 wypadkach, przy czym ani jeden z chorych, korzystających z jego krwi nie zmarł. Pieniądze uzyskiwane z tego oryginalnego sposobu zarobkowania Preda składał do banku, a ostatnio nabył za nie majątek ziemski. Dodać wypada, że Preda czuje się doskonale. Jest to barczysty i zdrowy mężczyzna.

Zapisz się na członka L. O. P. P. Zgłoszenia przyjmuje p. dyr. May — K. K. O. m. Leszna.

Wiadomości z Wielkopolski i z całego Kraju



Franklin Roosevelt
prezydent U. S. A.

Znamienna uchwała

Cechu rzeźnicko-wędlinarskiego
Jarocin. — Przewodniczący cechu rzeźnicko-wędlinarskiego p. Wojciech Walendowski zwołał w ub. tygodniu w Rzeźni Miejskiej zebranie wszystkich mistrzów rzeźnickich celem rozpatrzenia sprawy sprzedaży szynki przez pewien procent rzeźników żydowskiej firmie Robinsohn w Poznaniu. Zebrani uchwalili jednomyślnie, iż nie sprzedadzą żadnej szynki pośrednikom żydowskiej firmy, lecz wszelki zapas posiadanych szynki zarezerwują i sprzedadzą jedynie czysto-polskim i chrześcijańskim firmom.

Skazanie

groźnego włamywacza

Poznań. — Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 8-krotnie karanemu Franciszkowi Remleinowi, odpowiadającemu za włamanie dokonane w lipcu ub. roku do domu handlowo-smitarnego przy ul. Fredry, oraz przeciwko Ignacemu Ignaczakowi, oskarżonemu o paserstwo. Remlein po dokonaniu włamania skradł rozmaite przedmioty chirurgiczne wartości przeszło 6.000 zł.

Oskarżony na rozprawie do włamania się nie przyznał i tłumaczył się, że krytycznego dnia bawił z wizytą u swego brata na drugim końcu miasta, więc zrozumiałem jest, że nie mógł być jednocześnie tu i tam.

Sąd jednak nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i skazał go na 3 i pół roku więzienia oraz na bezterminowe umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Ignaczak za paserstwo skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Warta wylała w Śremie

Poznań. — Poziom woda na Warcie, który wskutek stałej odwilży i opadów doszedł do stanu t. zw. przedpowodziowego zaczyna obecnie być już groźny.

W Śremie woda osiągnęła 250 cm, wskutek czego woda wystąpiła z brzegów i zalala niemal całkowicie targowisko miejskie, drogę, prowadzącą do wsi Kawcza, część ul. Wąkowej, odcinając w ten sposób kilka kamienic od miasta. Poza tym woda zalala park miejski i ogródki działkowe.

Zarząd miejski w Śremie czyni starania o przygotowanie odpowiedniej ilości łodzi, przy pomocy których utrzymywano by połączenie z ludnością zalanych wodą domów.

Tragiczny wypadek

Pakość. — Tragicznemu wypadkowi uległ naczelnik stacji kolejowej w Pakości, p. Kopowski. Wychodząc z pociągu towarowego, dostał się nagle pod jadący z przeciwnej strony pociąg, który mu urwał całą stopę aż po kostkę. Po operacji przewieziono go do szpitala.

A. Furmanowska

Leszno - Marsz. Piłsudskiego 6

Dział damski:

bielizna jedwabna - trykotowa, garsonki - swetry - poranniki - apaszki - rękawiczki - pończochy, parasolki.

Dział męski:

koszule - piżamy - bonżurki - swetry - krawaty - getry i t. d.

Wielki wybór

w dziecięcych ubrankach, sukienkach i w bieliznie.

SPECJ. DZIAŁ ROBÓTEK RĘCZNYCH

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Ukaranie 2 położnych i ich klientek

Poznań. — W Sądzie Okręgowym toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciw położnym Konstancji Błaszczak i Marii Kowalewskiej oraz ich „klientkom“. Po wznowieniu jawności rozprawy sędzia okręgowy dr Woźniak ogłosił wyrok, mocą którego Konstancja Błaszczak skazana została na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia, Maria Kowalewska na 9 miesięcy bez zawieszenia, a oskarżone M. K. i J. K. oraz oskarżony B. K. zostali skazani po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

W motywach wyroku s. o. dr. Woźniak uznał, że oskarżone Konstancja Błaszczak i Maria Kowalewska dopuściły się czynu przestępczego z niskich pobudek, a mianowicie z chęci zysku.

Min. w. r. i o. p. mianował kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego dra Stanisława Stetkiewicza, naczelnika wydziału przydziałnego w Min. W. R. i O. P.

Nowy kurator szkolny w Poznaniu

Jak już donosiliśmy z dn. 31 bm. przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku dotychczasowy kurator okręgu szkolnego poznańskiego p. Jan Jakóbiak.

Min. w. r. i o. p. mianował kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego dra Stanisława Stetkiewicza, naczelnika wydziału przydziałnego w Min. W. R. i O. P.

Samochód wpadł na drzewo

Gniezno. — W niedzielę na szosie Gniezno — Żydowo wydarzyła się katastrofa samochodowa.

W godzinach popołudniowych szosą do Żydowa jechał samochód własną właściciela taratka Franka z Gniezna, którym jechał nowozaażangowany szofer Waclaw Michalski i zięć Franka inż. Menzel.

W pewnej chwili inż. Menzel przesiadł

się do steru, powiększył szybkość i z całym impetem tuż pod Żydowem wpadł na przydrożne drzewo.

W wyniku katastrofy szofer Michalski doznał ciężkich obrażeń głowy i twarzy oraz wybitcia zębów i został przewieziony do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

Inż. Menzel wyszedł z katastrofy cało. Samochód został zniszczony.

Wybuch źle naprawionego kotła

Grudziądz. — W gorzelni majątku Jaszczy pod Łaskowicami, w chwili kiedy ukończono naprawę kotła, nastąpił wy-

buch, który poranił 5 osób. Ciężko rannego kowala oraz gorzelanego przewieziono do szpitala.

Jeden zabity — dwóch rannych

Łódź. — Stefan Krawczyk, mieszkaniec Łodzi, wybrał się ze swymi znajomymi, Franciszkiem Juszkiewiczem i Władysławem Bednarkiem na przejażdżkę motocyklową

koziółkował. Skutki wypadku okazały się tragiczne. Krawczyk uderzył głową o przydrożny kamień, doznając pęknięcia czaszki. Niestety zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Na szosie w pobliżu Kutaa, jadący z nadmierną szybkością motocykl, zawadził Krawczyk stracił panowanie nad maszyną, w konsekwencji czego motocykl prze-

Bednarek i Juszkiewicz odnieśli szereg obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. Motocykl został doszczętnie rozbity.

Brat Grzeszolskiego przed sądem

Sosnowiec. — Sensacja w sądzie okręgu w Sosnowcu była rozprawa przeciwko 42-letniemu Janowi Grzeszolskiemu, właścicielowi warsztatu szlifierskiego w Czeliźnie, bratu nieżyjącego już bohatera głosnej afery trucieliskiej

piwo. Gdy Pikora odmówił, wyrażając się, że „z trucielami nie pije“, Grzeszolski przebił mu nożem lewą pierś, naruszając płuco. Pikora umieszczono w szpitalu. Rozprawa ze względu na osobę Grzeszolskiego wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Grzeszolski odpowiadał za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Bolesławowi Pikorze, zamieszkałemu w Czeliźnie. Grzeszolski zaczął Pikorę na ulicy i zaprosił go na

Sąd skazał Grzeszolskiego na rok więzienia.

Radioprogram

Czwartek, 2. lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Koleda. 7,20 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert rozrywkowy. 9,00 Tram. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 SKYgnal czasu. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 „Poeta polskich dzieci“. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla młodzieży. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Recital skrzypcowy. 17,00 „Księżniczka“ — słuchowisko. 17,40 Koncert rozrywkowy. 19,30 Muzyka taneczna. 20,15 Audycje informacyjne. 21,00 „Verbum mobile“ — opera w 4 aktach Sł. Moniuszki. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,15 Koncert kameralny muzyki polskiej

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

10,35 Od opery do operetki (piły). 15,00 Muzyka rozrywkowa. 19,30 Koncert wieczorny

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19,00 Wiedeń. „Koenigsballade“ — opera. 21,00 Mediolan. Wieczór oper. 21,30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21,30 Wieża Eiffla. „Le comte Ory“ — opera.

Piątek, 3. lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze“. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Koncert muzyki lekkiej. 11,57 Sygnal czasu. 12,03 Audycja dla młodzieży. 15,00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Recital skrzypcowy. 17,00 „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku“. 17,15 „Z zapomnianych pieśni“. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,20 „Rupiecie“ — słuchowisko. 19,00 „Europa na łodzi“ — pogadanka. 19,10 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 E. Grieg: „Olaf Trygvason“

22,00 „Krokusy“ — gawęda podhalańska. 22,20 Muzyka taneczna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

8,15 Koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Muzyka z płyt. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Muzyka z płyt. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Wielkopolska dawniej a dziś. 18,25 Wiadomości sportowe. 22,20 Muzyka taneczna.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,10 Hamburg. Koncert Chopinowski. 18,20 Lipsk. Koncert Chopinowski. 20,10 Sztuttgart. „Don Pasquale“ — opera. 21,00 Rzym. „Carewicz“ — operetka. 23,00 Droitwich. „Tajemnica Zuzanny“ — opera.

Komitec Budowy Kościoła prosi pp. Rolników i Właścicieli zaprzęgów miasta Leszna i okolicy o łaskawą bezpłatną zwózkę piasku i żwiru z własnych lub wskazanych źródeł czy piaskowal.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

	Poznań, 31. I. 1939
Pozenica	18 25—18 75
Zyto	14 25—14 50
Jęczmień 673-678 g-l.	16 25—16 75
700-720 g-l.	17 00—17 50
.. browarowy	
Owies I, stand.	14 35—14 75
Owies II, stand.	13 75—14 25
Mąka pszen. gat. I, wyc. 0-35 pr.	35 75—37 75
Mąka pszen. gat. I, 0-50 proc.	33 00—35 50
Mąka pszen. gat. I, 0-65 proc.	30 25—32 75
Mąka pszen. gat. II, 35-65 proc.	26 00—28 50
Mąka pszen. gat. II, 50-65 proc.	23 50—24 50
Mąka pszen. ga. II, 60-65 proc.	22 00—23 00
Mąka pszen. gat. III, 65-70 proc.	18 00—19 00
Mąka żytnia wyciąg 0-30 proc.	25 25—26 00
Mąka żytnia gat. I-A 0-55 proc.	23 50—24 25
Mąka ziemn superior wł. w.	28 50—31 50
Otręby pszenne grub. stand.	12 50—13 00
Otręby pszenne średnie stand.	11 25—12 00
Otręby żytnie stand.	10 75—11 75
Otręby jęczmienne	10 75—11 75
Groch Wiktorja	26 00—30 00
Groch zielony (holger)	24 50—26 50
Żubin żółty	12 00—12 50
Żubin niebieski	11 00—11 50
Seradela	22 00—24 00
Rzepak ozimy	51 00—52 00
Rzepak jary	48 00—49 00
Siemie lniane	60 00—63 00
Mak niebieski	95 00—98 00
Gorczyca	47 00—50 00
Koniczyna czerw. czyst. 95-97 pr.	105 00—110 00
Koniczyna czerwona surowa	70 00—85 00
Koniczyna biała	250 00—300 00
Koniczyna szwedzka	170 00—180 00
Koniczyna żółta odluszczone	63 00—70 00
Koniczyna żółta w łuskach	25 00—30 00
Przełot	66 00—71 00
Rajgras	73 00—80 00
Tymotka	33 00—40 00
Makuchy lniane w taflach	24 00—25 00
Makuchy rzepakowe w taflach	15 75—16 75
Siano zwykłe luzem	4 75—5 25
.. zwykłe prasowane	5 75—6 25
.. nadnoteckie luzem	5 25—5 75
.. nadnoteckie prasowane	6 25—6 75
Słoma pszenna luzem	1 50—1 70
.. pszenna prasowana	2 25—2 75
.. żytnia luzem	1 75—2 25
.. żytnia prasowana	2 75—3 00
.. owsiana luzem	1 50—1 75
.. owsiana prasowana	2 25—2 50
.. jęczmienna luzem	1 50—1 75
.. jęczmienna prasowana	2 25—2 50

Najlepsza okazja zaopatrzenia się w płótna wszelkiego rodzaju i stołowiznę to

Biały Tydzień!!

Feliks Buliński

Leszno - Rynek 26 - 27

Uwaga! przy sprzedaży gotówkowej na wszelkie in. materiały udzielam

10% rabatu

Od 1 lutego

rozpoczynamy nasz ogólnie oczekiwany



na wszystkie inne towary

Biały Tydzień

nie tandetę lecz dobry towar sprzedawać będziemy po cenach jakich jeszcze nie było

najkorzystniejsza chwila do zakupu całych wypraw.

A. Dzikowski Leszno, Rynek 6
Poznań, St. Rynek 49

Koncert

Dziś i jutro 2 lutego br. urządzam



Wielkie świniobicie

połączone z koncertem

Podawać będą: Kiszki z bułek i kasy - białą kiełbasę - flaki - nogi wieprzowe -

— Dobrze pielęgnowane napoje — Wszystkich Szan. bywalców i sympatyków serdecznie zapraszam

St. Horowski

Local Klubowy Zv. Powst. Wico. Leszno ul. Leszczyńskich 17.

Jutro w czwartek wieczorem dancing

Koncert

Koncert

Biały Tydzień

w f-je **A. Furmanowska**
Leszno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 8

będzie pod względem wyboru i wyjątkowo niskich cen i jedyną okazją korzystnego zakupu

wykwintnej bielizmy damskiej, męskiej i dziecięcej oraz koronek i wszelkiego rodzaju robótek.

W okresie „Białego Tygodnia“

dają możliwość zdobycia cennej nagrody tej osobie, która w przybliżeniu odgadnie

liczbę serwetek, stanowiących dekorację mego magazynu.

A zatem Szan. Panie, proszę uprzejmie przy zakupie poświęcić kilka chwil obliczeniom!

Na wszelkie inne artykuły daję 10% rabatu

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Kat. Tow. Ochrony Kobiet w Lesznie, - ul. Kościelna 7

Reclca gosposie na majątek, kucharki z dobrymi świadectwami oraz wszelką służbę domową

Ogłoszenia w Głosie są skuteczne

Stół krawiecki

w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. „Głosu w Lesznie.“

Duże ubikacje

na parterze, Rynek, nadające się na biura, praktykę lekarską, adwokacką lub t. p. do wynajęcia. Kretschmer Leszno, Rynek 22.;

Płótna

Najlepsze gatunki!

Największy wybór!

Najniższe ceny!

Oto atrakcja naszego

Białego Tygodnia

10% rabatu

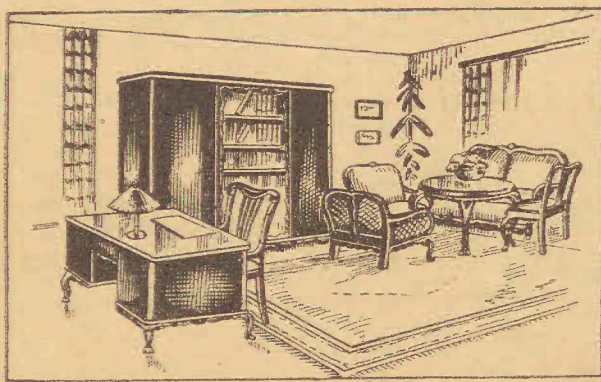
na wszelkie inne towary

„BŁAWAT“ LESZNO

Rynek 31

JÓZEF PAWELCZAK

Rynek 31

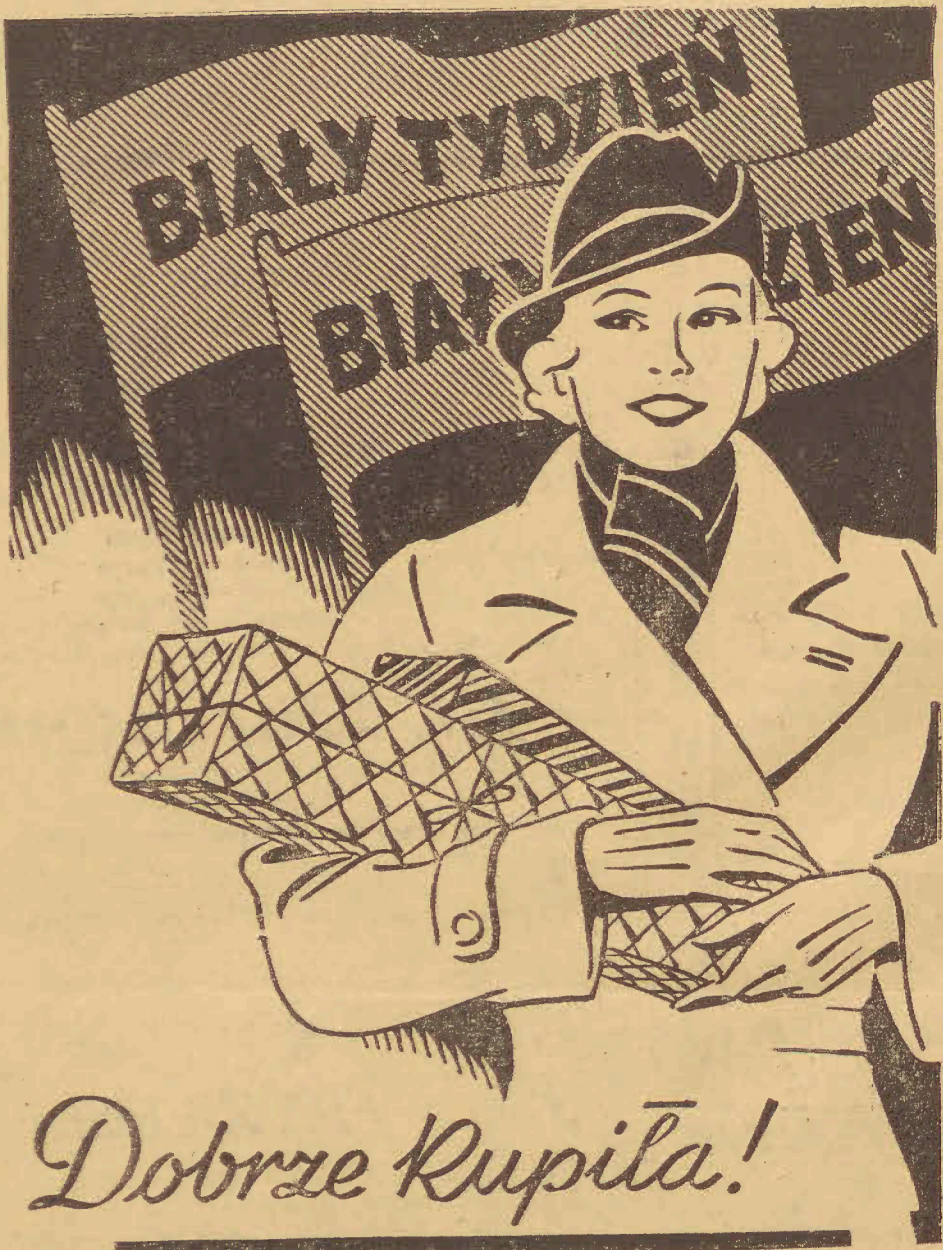


Meble stylowe

NOWOCZESNE: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie, urzadzenia skladowe, szkolne oraz prace budowlane

w najlepszym wykonaniu i po cenach konkurencyjnych poleca

Fa Bracia Piotrowscy - Leszno
ul. Łazlebna 2.



Dobrze Kupiła!

Koronki - bieliznę damską, męską i dziecięcą, wyprawki dla niemowląt, oraz piękne robótki

Na towary nie objęte zniżką udzielam **10% rabatu**

T. Wojciechowski

Leszno,
Rynek 30.

CO TO JEST „MILION“

To główna wygrana w 44 Loterii Państwowej

Szczęśliwe losy do nabycia w Kolekturze Loterii Państwowej

A. Marski, Leszno

Cena losu 1/5 zł. 10. 1/1 zł. 50.00

Wysyłka losów zamiejscowo odbywa się odwrotnie bez zaliczenia.

Rok zał. 1910

Rok zał. 1910

**Tapczany - fotele
Materace i t. p.**

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres wyściełki mebli. Modernizuję meble stare. Zakładam firany i wykonuję prace dekoracyjne.

Praca fachowa
Ceny przystępne

B. Lisewski - Leszno

mistrz tapicersko-dekorac. ul. G. Narutowicza 67

Jan Sztul

mistrz ślusarski
Leszno, Wolności 10

warsztat ślusarski
i koncesjonowane
przedsiębiorstwo
instalatorskie

wykonuje wszelkie prace ślusarsko-budowlane, autogeniczne spawanie, prucie metali, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne i gazowe.

Szukam

mieszkania 2 pokojowego względnie 3 pokojowego najchętn. zaraz w centrum miasta. Zgł. proszę kierować do firmy J. Nitsche jun. ul. M. J. Piłsudskiego nr. 11.

Lokal handlowy

obszerny, z kompletnym urządzeniem, 2 oknami wystawowymi, nadający się na każdą branżę w Lesznie w Ryнку nr 24 do wynajęcia. Inform. udz. J. Rybacki, Leszno - Rynek 33.

Skórki futerkowe

WIELKI WYBÓR PO CENACH NAJNIŻSZYCH
Lisy - Karakuly - Baranki - Zamsze

**Leszczyńska
Garbarnia
Białoskórnicza**
A. HERRMANN i SYN
Leszno, Święciechowska 2

Panienci

chcące wyuczyć się kroju i krawieczyzny mogą się zgłosić zaraz. Nowakowa, Leszno, Piłsudskiego 52, II p.



wody kolońskie
drogeria perfumeria
K. Najtkowski
Leszno
Leszczyńskich 10

Dojarz

potrzebny od zaraz samotny, trzeźwy, spokojny i pilny. Zgłoszenia Maj. Maryszewice.

1 pokój

z kuchnią, świeżo odnowione, dla młodego małżeństwa, zaraz do wynajęcia. Leszno, Wolności 13



**...dobra reklama
w naszym piśmie**

Kupię

używany wózek dziecięcy w dobrym stanie. Zgł. piśm. do eksp. „Głosu” w Lesznie pod „wózek”.

**Parcela budowlana
Poznań - Junikowo**
korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia L. Misiaczyk, Leszno, Leszczyńskich 42.

Dziewczyna

do wszystkich prac domowych ucziwa najchętniej wiejska może się od zaraz zgłosić. Leszno, Leszczyńskich 42. m. 5.

Dom

z ogrodem na sprzedaż. Leszno, Wschowska 5.

Naprawę

maszyn do szycia do pisania trykotarskich cholewkarskich szewskich kas rejestracyjnych i t. d. oraz wszelkie prace ślusarskie wykonuje

Stefan Glasner
warsztat ślusarsko-mechanicz.
Leszno, ul. Osiecka 74

Złóż ofiarę

na budowę nowego kościoła w Lesznie. !!!

Z dniem 1 lutego 1939 rozpoczynamy
Biały Tydzień

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju inletów
ręczników, stołowizny, firan
kap itp.

Wyjątkowa okazja taniego zakupu
na towary nie objęte zniżką cen udzielamy

10% rabatu Zwracamy uwagę na nasze
okna wystawowe!!!

Bracia Kowalscy Leszno
ul. M. Piłsudskiego 46.

NASZ Biały Tydzień

to niecodzienna okazja korzystnego zakupu!
po cenach niebywale niskich:

wszelkiego rodzaju płócien na bieliznę - pościele
ręczniki, obrusy, firany, nakrycia, inlety spodk.
dreliszki i t. p.

Na wszelkie inne towary bławatne oraz odzież gotową
mimo powszechnie znanych niskich cen

teraz 10 - 20 procent taniej!

Prosimy korzystać z okazji

Wojciech Smul, Leszno - Leszczyńskich 1.

Okazja!

Z powodu likwidacji naszego składu
artykułów męskich wyprzedaję
wszelkie towary - jak trykotażę, koszule
dienne, nocne, bonzurki piżamy,
poranniki, krawaty, getry, szale, kołnierze,
rękawiczki, kapelusze, czapki,
i t. d. po najniższych cenach, Leszno,
ul. Grodzka Nr 14 part. L. Zarzycki.

NASZE

Białe Dni

dają doskonałą okazję do nabycia po cenach bardzo przystępnych
wszelkiego rodzaju płócien i stołowizny

Na wszelkie towary nie objęte białym
tygodniem udzielamy przy gotówce - **10% rabatu!**

Bracia Kotlarscy

Leszno - M. J. Piłsudskiego 55. Tel. 95

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe!

Ucznia

szewskiego z dobrej rodziny przyjmę od zaraz.
Leszno, Osiecka 56. M. Kasperczyk, mistrz szewski.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia dla dwóch osób od 1. III. 1939 do wynajęcia i jeden samochód „Fiat” na sprzedaż. Zgł. Nowy Rynek 19 m. 3.

Materac włosienny albo włosie kupię Zgł. do eksp. „Głosu” w Lesznie.

Inteligentny

chłopak jako Damsko — męski fryzjer w naukę potrzebny zaraz

T. Kuśnierek

Leszno, Leszczyńskich 43

Kino Apollo

LESZNO — ULICA LESZCZYŃSKICH.

Od dziś środy dnia 1 lutego począwszy
najpiękniejszy film polski

„Tredowata”

po cenach znacznie niższych od 25 gr
w rolach głównych:

ELŻBIETA BARSZCZEWSKA —
— FRANCISZEK BRODNIEWICZ

Początek o godz. 8,15 wieczorem
w święto i niedz. o g. 2. 4. 6. i 8,15

Komunikat

Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie

Ubezpieczalnia Społeczna w Lesznie podaje
ubezpieczonym do wiadomości, że z dniem 1 lutego
1939 r. lekarze domowi i specjaliści Ubezpieczalni
Społecznej przyjmować będą tylko w ustalonych
przez nich godzinach przedpołudniowych.

Poza tymi godzinami przyjęć załatwione będą
tylko przypadki nagłe.

Przypomina się ubezpieczonym, zalecanie zgłoszenia
wizyt do obłożnie chorych do godz. 13-tej z
wyjątkiem wypadków rzeczywistych nagłych.

Dr med.

M. Durczewski

przeprowadził się i ordynuje

Rawicz, Wały Poniatowskiego 9.

Telefon 97.

Telefon 97.

BIAŁEGO TYGODNIA

który się już rozpoczął, wchodzi towary li tylko z fabryk znanych
jako pierwszorzędnych — po cenach bardzo przystępnych

NIECODZIENNA OKAZJA KORZYSTNEGO ZAKUPU

wszelkiego rodzaju płócien na bieliznę, pościele ręczniki, obrusy, ściertki, firany, kapy, inlety spodkowe na wyprawy

Na towary wełniane, jedwabne i inne artykuły nie objęte zniżką
UDZIELAMY PODCZAS BIAŁYCH DNI 10% rabatu gotówkowego

Prosimy korzystać z okazji!

JOZEF DANIELAK

Leszno

Skład bławatów

Rynek 11.

Drobne ogłoszenia

umieszczone w naszym piśmie przynoszą dla każdego pożądaną skuteczną

Biuro Posrednictwa Pracy Leszno
ul. Zielona 12

na zapotrzebowania na wykwalifikowane kucharki,
osposie na majątki, pokojówki i wszelką służbę dom.

Krawcowa

Szyje garderobę damską dziecięcą i chłopięcą, po cenach niskich. Leszno Nowy Rynek 12 m. 3 i p.

Dziewczynna

dobrze polecona do prac domowych potrzebna od 15. 2. 39. Zgłoszenia: Skład Papieru Leszno ul. Marsz J. Piłsudskiego 43

Kupuję drzewo liściaste

jasion, brzoza, wiąz, rzech itp.

Stefan Nowacki

Tartak, Leszno, ul. Stycznia.

KINO Hotel Polski TEATR
LESZNO — ULICA KOMENSKIEGO

W czwartek 2 bm: (święto) • godzinie 14, 16, 18 i 20,15 atrakcyjna premiera. Jeszcze nie ustalony zachwył nad filmem „Znachor” Tadeusza Dołęgi Mostowicza a już wchodzi na ekran pasjonującą powieść tego autora

„OSTATNIA BRYGADA”

w rol. gł. Maria Górczyńska, Elżbieta Barszczewska Lidia Wysocka, Zbyszko Sawan, Kazimierz Juno-sza Stępowski, Jerzy Pichalski i Stanisław Sielański,
Dziś w środę kino nieczynne.

Anita tańczyła zrazu leniwie, ledwie poruszając pełnymi biodrami. W blasku lamp połyskiwał na jej odsłoniętym dekolcie wielki brylant. W czarnej koronce, pokrywającej włosy, również świeciły brylanty. Taniec jej przechodził z leniwego w coraz dzikszy i pełen temperamentu.

Gdy osiągnął punkt kulminacyjny, stary kelner Władysław przysunął się do stolika Batiuszyna i do czerwonego mięsistego ucha wyszeptał:

— Panna Anita kazala powiedziec, że przeprasza, ale dziś jest zajęta.

I zanim tamten zdążył pojąć całą wiadomość, obudzić się spod czaru, jaki wywierał na niego taniec dziewczyny, stary kelner zniknął. Wywiązał się ze swej misji dyplomatycznie: uniknął awantury.

Anita skończyła. Brawa, brawa bez końca. Zapłonęły górne światła.

W pełnym blasku tych światel dziewczyna, leniwie kołysząc się w biodrach, zmierzała prosto do dużego stołu w jednej z otwartych łóż.

Batiuszyn wstał ze swego miejsca. Rozszerzonymi oczyma śledził postać artystki, która jemu ośmieliła się odmówić.

Zatrzymała się przy stole oficerów gwardyjskich. Powitały ją gromkie okrzyki zachwytu. Oficerowie zerwali się z miejsc i jeden przez drugiego podawali jej krzesło. Śmiała się perlistym śmiechem i wołała:

— Pić, pić! jestem spragniona!

Młody oficer Keksholmskiego pułku, porucznik Iwanow przytknął jej do ust kielich z musującym szampanem. Pila z głową przechyloną w tył i ramieniem otaczała szyję Iwanowa.

— Poszła do gwardiejców — powiedział powoli przez zęby młody porucznik Andriejew przy stole Batiuszyna.

W tym „do gwardzistów“ mieściła się cała nienawiść, cały straszliwy antagonizm, panujący pomiędzy oficerami żandarmerii a oficerami pułków stacjonujących w Warszawie.

Żandarmi odczuwali tę pogardę, jaką darzą ich tamci oficerowie, wiedzieli, że nazywają ich „policją“ i że w tej nazwie nie ma dla nich nic pochlebnego. Toczyła się pomiędzy nimi cicha, zacięta i głucha walka.

Batuszyn energicznie stukał w kieliczki:

— Pić! — wołał ochryple. — Pić!

Po chwili wychodził już z lokalu. Ogarnęła go na Nowym Świecie ciepła majowa noc. Granatowe niebo wygwieżdzone było milionami mrugających światel. Z hukiem kopyt zajechał przed bramę jego powóz zaprzęzony w dwa białe konie.

Nazajutrz rano po owej nocy, pułkownik Batuszyn był w wściekłym humorze. „Dieńszyk“ wiedział o tym i ręce mu się trzęsły, gdy biegł do kuchni po herbatę.

Pułkownikowi głowa pękała z bólu po wczorajszej zabawie w Renesansie. Ale gorzej od bólu głowy dręczyło go poczucie przegranej.

— Cóż, u diabła, żeby taka Anita?... Jemu, pułkownikowi żandarmów?... To niesłychane...

Batuszyn wstał z łóżka i spojrzał w lustro

— Nie mogła jej się podobać taka mordka, to prawda, — pomyślał.

Zwierciadło w złotych pretensjonalnych ramach, wsparte na marmurowej konsolce, odbiło bezstronnie nalaną mongolską twarz, opadające wąsy i oczy karalucha.

— Nigdy nie miałem szczęścia, — myślał załóżnie.

Istotnie długo nie miał szczęścia. Po skończeniu kadeckiego korpusu i szkoły junkierskiej, wysłano go na północ Rosji w randze podporucznika do stacjonującego tam pułku. Dobrnął do stopnia kapitana bez żadnej nadziei na dalsze awanse. Z rozpaczą myślał, że oto już koniec. Nie mógł marzyć o randze podpułkownika. Podczas długich bezsennych nocy wpadł na pomysł. Podał prośbę o przeniesienie go do żandarmów, tam się robi karierę.

Tak się stało. Długo nie nadchodziła odpowiedź, aż wreszcie pewnego dnia zawezwano go do kancelarii pułkowej i pokazano depeszę.

„Odkomenderować natychmiast kapitana Batiuszyna. Ma się zameldować w oddzielnym korpusie żandarmów“.

Kariera się zaczęła.

Kursy specjalne w Petersburgu dla oficerów żandarmerii. Awans na podpułkownika i mianowanie go szefem wywiadu na Niemcy i Austrię z siedzibą w Warszawie.

Shczęście zaczęło mu się uśmiechać. Ale tu nowy pech. Diabli nadali naprężenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a jej sąsiadami.

Zaczęto zasypywać Batiuszyna z Petersburga kazami.

Batiuszyn przeszedł się po sypialni w oczekiwaniu na zamówioną herbatę.

Był wyraźnie zdenerwowany. Otworzył szufladę stolika nocnego i wyjął z niej depeszę. Ta depesza, pisana szyfrem, obudziła go dziś ze snu. Przeleciał ją po raz nie wiadomo który oczyma:

Co też się im troi w tym Petersburgu? — pomyślał ze złością. — Skądże ja im wezmę ni stąd ni zowąd centralnego agenta i w dodatku oficera na wysokim stanowisku?

Depesza brzmiała:

„Według otrzymanych tu wiadomości korpusy austriackie N.N. dostały rozkazy przegrupowania. Natychmiast sprawdzić. Zameldować rezultat. Zwraca się uwagę na brak tej wiadomości z Warszawy. Na przyszłość dla uniknięcia takich niespodzianek zaleca się zaangażowanie agenta w randze oficera na odpowiednim szczeblu służby. Wykonanie meldować w ciągu dwóch tygodni“.

— A żeby was pofamało! — zaklął Batiuszyn, mnąc nerwowo depezę w rękę. — Im się wydaje, że wywiad robi się tak z chwili na chwilę, jak się wydaje rozkaz zebrania sądu polowego.

Batiuszyn z uśmiechem przypomniał sobie słynny we wszystkich pułkach rozkaz Rennenkampfa, brzmiący tak:

„Sąd polowy zbiera się o godzinie 4-tej po południu. Wyrok będzie wykonany o 6-tej“.

Ale uśmiech szybko zgasł mu na ustach. Przypomniał sobie wszystkie przykrości i niepowodzenia.

— Gdyby nawet szczęście mi się uśmiechnęło i znalazłby się odpowiedni oficer, kto mi go zwerbuj?

Przed oczyma przesunął mu się szereg jego agentów.

— Albonicz? — pomyślał.

Wyprostowany, jak struna, ordynans zameldował, że herbata gotowa.

Batiuszyn przeszedł do mrocznej, nawet raniem jadalni, której jedyne okno w kącie pokoju wychodziło na podwórze domu przy ulicy Natolińskiej. Na stole stał błyszczący samowar, buchający kłębamii pary.

Batiuszyn sam nalał sobie herbaty do wysokiej szklanki, wylał trochę wrzątku na biały porcelanowy spodek i pochylony nad stołem pił ze spodka, przygryzając kawałkiem cukru, trzymany w

lewej dłoni. Herbata parzyła mu usta, dmuchał i pił dalej chciwymi wielkimi łykami.

Jednocześnie myśl jego nie przestawała pracować.

Jak w kalejdoskopie przelatywały mu przez obolałą głowę obrazy wczorajszego wieczora.

Anita! Spojrzenie jej zielonych oczu spod czarnych rzęs. Nie, nie mylił się. Rzuciła mu to spojrzenie, jednak mu je rzuciła, nie ulega wątpliwości. Ale zaraz po tym zobaczył białe ramię Anity, opasujące szyję tego małego porucznika z Keksholmskiego pułku. Jakże się śmiała, jakże się dobrze bawiła z tymi przekiętymi „gwardiejcami”.

Gorąca herbata sprawiła, że pot kropelkami wystąpił mu na czoło. Batuszyn otarł czoło chusteczką i nalał sobie nową szklanekę wrzątku.

Gryząc kawałek cukru mocnymi zębami, pomyślał ze złością:

— Taka Anita... Żeby to jeszcze inna nim pogardziła...

Nagle przypomniał sobie tę dziewczynę, którą w myśl nazywał zawsze „dumną Polką”. Mieszkała tu gdzieś niedaleko na Koszykowej, bodaj że w tym małym domku z ogródkiem na rogu Alei Róż. Była wysoka szczupła szatynka. Podobała mu się ogromnie.

Nieraz, mijając ją na ulicy, posyłał jej najpiękniejszy ze swych uśmiechów. Nie spjrzała nawet na niego, nie raczyła podnieść opuszczonych na policzki rzęs. Raz nawet uklonił jej się, zamaszycie salutując. Podniosła ku niemu oczy, szare spokojne oczy i owszem spjrzała, ale tak jak gdyby na miejscu jego, pułkownika żandarmów, było powietrze. Nie zmieniła wyrazu twarzy, nie drgnęła.

Batuszyn dowiedział się, jak się nazywa. W czasie swego pobytu w Warszawie przyzwyczał się do

tego, że warszawianki „dumne Polaczki“, jak je nazywali z kolegami, nie zwracały najmniejszej uwagi na mężczyzn w rosyjskich mundurach.

„Uważa mnie za Moskala“, myślał nie bez goryczy. „A jeszcze żandarm“....

Tak, to rozumiał i nie miał nawet żalu do tej pięknej panny. Obdarzał ją, mimo wszystko, stałe uśmiechem i wychodząc na miasto piechotą, myślał, czy też spotka tę sąsiadkę.

Ale Anita?... Tancerka z Renesansu? Dziewczyna, która pije szampana z oficerami na sali i w gabinetach.

Wychylił ostatnią szklanekę mocnej herbaty i wstał od stołu.

Dreńczyły go dwie sprawy: zdobycie agenta dla Petersburga i Anity dla siebie. Myślał o nich, jak o rzeczach, od siebie odległych i doskonale niezależnych.

*

Więcej miesiąc po tym w mieszkaniu Anity toczyła się następująca rozmowa:

— Która godzina, Lida?

Rozkapryszony głos Anity rozlegał się w napół mrocznej sypialni, do której szczelnie zapuszczone na oknach rolety nie dopuszczały promyka południowego słońca.

— Już po dwunastej, — odpowiedział z sąsiedgo pokoju świeży głos pokojówki.

Anita usiadła na łóżku i szeroko ziewnęła.

— Trzeba, chyba, wstawać. Jaka tam pogoda?

— Gorąco. Byłam już na mieście. Trzeba przecież przygotować wszystko na dzisiejszy wieczór.

— Aha... i co jeszcze.

— Ten znowu przysłał kwiaty, ale tym razem powiadam ci, kwiaty!

— Kto?

— No, pułkownik Batiuszyn.

Anita roześmiała się wesoło:

— I pewnie list z podziękowaniem, że go nareszcie zaprosiłam?

— Tak.

— Czytałaś!?

— No, naturalnie.

Roześmiały się obie wesoło, pani i pokojówka, dwie najbliższe przyjaciółki.

Anita wciąż siedząc na łóżku i gładząc palcami swe rozwichrzone jasne włosy, pytała leniwie:

— Powiedz no, jak długo go trzymałam z daleka?

— Zaraz... zaraz... niech wyliczę, — mówiła Lidka, pociągając za sznurki rolet w pasy. Rolety biegły szybko w górę i sypialnię zalał blask słońca,

Pierwszy raz, jak przysłał list do garderoby w Renesansie to chyba była w początkach maja, tak? A teraz mamy początek czerwca. Miesiąc.

— Czy to nie za mało? — zatroskała się Anita — wiesz, jakie były instrukcje?

— Nie, nie za mało. Pomyśl, co on przez ten czas wyrabiał. Ile pudeł czekoladek, ile koszów szampa, ile bukietów! A stary Władysław, ile się nabiegał do twojej garderoby. Nie, przeciągać też przecież nie można. Mógłby się zrazić, a potem, co?

Rzeczywiście gra z Batiuszynem ciągnęła się od pamiętnego wieczoru w Renesansie. Pułkownik się zawzjął i oto wczoraj wieczorem został po raz pierwszy przyjęty po spektaklu w garderobie, Anita po-

zwołła mu ucałować końce paluszków i nawet raczyła wypić z nim kieliszek wina.

Przy rozstaniu powiedziała od niechcienia:

— Jutro wieczorem nie występuję w Renesansie, bo jest zmiana programu. Urządzam u siebie w domu małe przyjęcie. Będę rada, gdy pana pułkownika zobaczę.

Patrząc w jego rozradowaną twarz, pomyślała: „O, mój Boże, jaki głupi. Nie rozumie, że to całe przyjęcie dla niego. Że to wszystko ułożone od tygodni“... I dodała:

— Mieszkam na Erywańskiej 16.

— Wiem, wiem — powiedział z błogim uśmiechem Batuszyn.

Musiał wiedzieć, gdyż na Erywańską wędrowały przecieżcodziennie przesyłki zrazu odsyłane, ostatnio jednak przyjmowane.

— Wszystko już zakupione na przyjęcie — powiedziała Lida. — do kuchni też nie trzeba zaglądać. Dadzą sobie radę. Wstawaj Truda!

Anita skrzywiła się z lekka.

— Mówiłam ci tyle razy, żebyś mnie tak nie nazywała. Służba może usłyszeć...

— Słucham panią — powiedziała wesoło czarnowłosa Lida i zniknęła za drzwiami sypialni.

Anita przeciągnęła się sennie i ze smutkiem.

„Truda“. To imię, wymówione niebacznie przez Lidę, narzuciło jej wspomnienia, które siłą od siebie odpychała.

Znalazła się nagle w ciasnym mieszkanku rodziców w Rydze. Na czysto wyszorowanych drzwiach porcelanowa tabliczka, a na niej gotyckimi literami „Otto Zellner“.